

LUCKY DICE COLT, EDDIE GOTTLIEB (SMAKU

[Zwrotka 1: Smaku]

Te światła jupiterów, weź na mnie kieruj, najwyższa pora na show time
Niby rookie, ale wiem jak rzucić, nawet jak jest parę sekund do końca
Czuję ich wzrok na sobie, szkoda by było zmarnować okazję
Ty znów masz sporo na głowie, moje jaja, skacz jak Carter
Tych typów mijam jak tyczki, lepiej zejdź mi z drogi
Chcą dogonić mnie, ale jestem szybki #pseudo defensorzy
Nie ta liga, pierdolony slalom gigant, między nimi zero skilla
Spina i wykreowany nędzny image

[Zwrotka 2: C.H.T.]

Presja jest fest, każdy chce teraz słyszeć kocie jeden
Przestań gadać, że zmiany są niepotrzebne bo cię strzelę
Hajs z gry się marzy, oni dalej chcą na ławce siedzieć
Trrr trrr dzwoni foon, C.H.T bierzemy cię w drafcie, jedziesz
Mam deal z LD i chill we łbie i przestałem spinać o rapsy się
Daj bit, wejść, daj styl, prześlę props, nowości zastrzyk chce
Mam mocną formę, coltem jestem, proste że mnie kręci to
Dam dobrą kontrę, porwę Polskę, ty poprzyj chęci czymś więcej ooo!

[Zwrotka 3: OzM]

That shit cray, mówię sobie wiele jak Jay Z
O do Z do M, to ten co ma multum tej energii by
Wieć tu prym i myślę, czy ja przewidziałem future
W sumie niedawno mówiłem że wbijam na scenę, ale nie z takim hukiem
Mam Delorean, dlatego wiem, jak wyglądać za rok tu ma rap w kraju
Czuję to w kościach, że lucky moc da na realizację moich planów
Bez banałów, gram kosmiczny mecz, chociaż z nieba to nie spadło
Buduję tu ze snów przyszłość sam #Incepcja #Leonardo

[Zwrotka 4: B.A.D.]

Przystało na moim, choć nikt niczego mi nie dał na dłoni
Ziomy pytają mnie dlaczego wchodzisz w to jako kolejny akronim
Mówię że rap się obroni, sprawdziłem to już szczyłem będąc
Schodzę głębiej od nich, widzę ciemność
To mój żywioł, a ty się nie dygaj, bu, cykor
Jak duch, porywam tłum znikąd, publikę zostawiam na wpół żywą
Uwierz mi, znów idą lepsze dni, to czas najwyższy
I koniec pierdolenia że nie ma krzywdy

[Zwrotka 5: Veritas]

Mam, mam, mam wybujałe ego koło, no i mówię tobie, że jeżeli gra ma umrzeć, no to razem ze mną
Ta suka wymaga wiele randek w ciemno, nie zostawia esów tylko czape, wpierdol
Lecz zasady ustalam ja, rekordy ustanawiam
Dla czapy się znalazł czas, pokłady w chuj jarania
Ja jak z NBA, Gortat flow, TPM
Ja zapierdalam nieźle, to nie 90bpm
Czidi beng, beng, zejdź na ziemię, no bo wyglądasz jak cieć na scenie
Ja dziki flame za dnia beczka peret, a w nocy beczka peret

[Zwrotka 6: TrooM]

Czy ja słyszałem rookie, rookie
Odsuńcie się, światła, colt
Francuska miłość do gry, skończę na ustach wszystkich #Félix_Faure
Ja i ona, dotyk amora, czułem to po kościach, padło sześć
Zmiatam zmiatam wymiatam, zgadnij kto tu jest
Puk Puk, easy bella, to dla męża musiał jechać na Space Jam
Kosze, wsady, dorosłe zabawy, jak listonosz puka to ups, dwa razy
Krok za krokiem, Billy Jean, w to nie kopnąłby nawet Jack Daniel
Nawet jak pół roku później, sam miałbym być zimnym draniem